

# Rosja winna zestrzelenia

Międzynarodowy zespół dziennikarzy śledczych ustalił, że to Rosja ponosi odpowiedzialność za zestrzelenie pasażerskiego samolotu malezyjskiego przewoźnika nad Ukrainą.

Dziennikarze niemieckiego „Spiegla” i holenderskiego „Algemeen Dagblad”, wspomagani przez międzynarodowe fora śledcze Correctiv i Bellingcat, zrekonstruowali na podstawie informacji dostępnych w internecie oraz rozmów z naocznymi świadkami trasę przemarszu rosyjskiej 53 brygady przeciwlotniczej. Ze zgromadzonych przez nich danych wynika, że dysponująca rakietami przeciwlotniczymi brygada opuściła 23 czerwca miejsce zakwaterowania w Kursku. W dniu zestrzelenia samolotu, 17 lipca ub.r., jedna z mobilnych platform rakietowych tej jednostki znajdowała się dokładnie w miejscu, skąd wystrzelono rakietę.

Według ustaleń niemieckiej gazety, system antyrakietowy ziemia-powietrze Buk-M1 rozlokowany został w pobliżu miasta Snizne, aby chronić czołgi separatystów przed atakami ukraińskiego lotniska. Autorzy raportu przytaczają opinie mieszkańców pobliskich osiedli, którzy słyszeli charakterystyczny dźwięk towarzyszący wystrzeleniu rakiety bądź widzieli moment jej startu.

Jeden z dowódców rebeliantów potwierdził, że dysponowali oni dwoma jednostkami Buk, których jednak nie potrafili obsługiwać. Specjaliści są zgodni, że tak skomplikowany system rakietowy mógł być obsługiwany tylko przez wyszkolonych żołnierzy rosyjskich. Zdjęcia potwierdzają, że jeden Buk został po katastrofie samolotu wycofany do Rosji – brakowało w nim jednej rakiety.

„Strona rosyjska utrzymuje, że malezyjski samolot zestrzelił ukraiński myśliwiec, jednak eksperci wykluczają tę wersję. Rakiety powietrze-powietrze są mniejsze od rakiet ziemia-powietrze i przy wybuchu wytwarzają mniej odłamków. Uszkodzenia samolotu wyglądałyby inaczej, gdyby trafiła go rakietą wystrzeloną z myśliwca” – czytamy w „Spieglu”.

Autorzy raportu zwracają również uwagę, że USA nie przekazały dotąd zdjęć satelitarnych, mimo że dysponują nowoczesnymi systemami wczesnego ostrzegania, które z pewnością zarejestrowały wystrzelenie rakiety.

W katastrofie Boeinga 777 linii Malaysia Airlines lecącego z Amsterdamu do Kuala Lumpur śmierć poniosło 298 osób, w większości byli to obywatele Holandii.

